

Weźmiemy się za „Sok z Buraka”!

29 maja 2019

Wiceminister sprawiedliwości, który po niedzielnych wyborach już jedną nogą jest w Parlamencie Europejskim, zapowiedział, że prokuratura musi „zabrać się” za facebookowe profile prowadzące antyrządowe strony, takie jak np. „Sok z Buraka”. „To farmy trolli i nielegalnie finansowana kampania wyborcza” – stwierdził Jaki.

Patryk Jaki zapowiedział represje w stosunku do internautów w TVP Info.

III RP dalej ma potężną przewagę w mediach plus nowe przewagi w mediach społecznościowych – instytucjonalne, uważam, że nieuczciwe – powiedział w rozmowie z Magdaleną Ogórek. – To jest nielegalne finansowanie kampanii wyborczej. Prokuratura się za to naprawdę weźmie. Jak też sobie obiecałem, że teraz po kampanii naprawdę weźmiemy się za takie rzeczy, jak Sok z Buraka. To jest instytucjonalnie akceptowane, mimo że ludzie, którzy za to odpowiadają, wiedzą, że to haniebne łamanie prawa. Dlatego teraz to się skończy. Ja chwilę odpocznę i się naprawdę tym zajmę.

„Sok z Buraka” jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych antyrządowych fanpejdży, choć nie jedynym. „Nie lubię PiSu” czy „PiS na Księżyc” również umieszczają sporo treści uderzających głównie w partię Kaczyńskiego. Z drugiej strony również na „Facebooku” działają strony zrzeszające antyfanów PO, Nowoczesnej czy Adriana Zandberga.

Dlatego zapowiedź Patryka Jakiego brzmi absurdalnie. Musiałby zamknąć całego Facebooka, pragnąc być obiektywnym w represjonowaniu za wyrażanie poglądów w internecie – albo udowodnić twórcom Soku, że faktycznie brali nielegalnie pieniądze od politycznych podmiotów (pamiętajmy też, że

wykorzystywanie komentarzy na internetowych forach oraz w mediach społecznościowych jest powszechną metodą walki o poparcie we wszystkich ugrupowaniach w XXI wieku).

Ale wygląda na to, że rząd PiS rzeczywiście zaczął już jakiś czas temu prześwietlać „Facebooka”. Jak donoszą „Wirtualne Media”, w okresie od lipca do końca grudnia 2018 roku polskie instytucje państwowe skierowały do „Facebooka” ponad 1,9 tys. próśb o ujawnienie danych na temat konkretnych kont i użytkowników.

To więcej w porównaniu z wcześniejszym półroczem. Serwis przychylił się do 52 proc. otrzymanych wniosków. 1,7 tys. to sprawy związane z toczącymi się w Polsce postępowaniami prawnymi prowadzonymi przez rozmaite instytucje.

Wygląda na to, że najbezpieczniej jednak zakładać na Facebooku strony ze słodkimi kotkami.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com